

“Ledicia cativa”: Mała radość

Mercedes i José Manuel są założycielami stowarzyszenia “Ledicia cativa”, które przyjęło w Galicji, przez ostatnie 10 lat, ponad 400 rosyjskich dzieci, które ucierpiały na skutek katastrofy atomowej w Czarnobylu w 1986.

23-10-2008

José Manuel Borrajo i jego żona Mercedes Gil mieszkają w Ourense, w rejonie Galicji na zachodzie Hiszpanii. Pewnego dnia w 1997 r.

dowiedzieli się w prasie o programie czasowego przyjęcia rosyjskich dzieci, które przyjechały na leczenie. Projekt bardzo ich zainteresował i niedługo potem założyli stowarzyszenie “Ledicia cativa”, którego nazwa w języku galicyjskim oznacza “Mała radość”. To program, który cieszy się wsparciem kilku organów ONZ.

Dzięki nim do Galicji przybyło ponad 400 młodych z wielu regionów Rosji, które ucierpiały wskutek promieniowania z Czarnobyla. Pochodzą z domów dziecka, z rodzin zastępczych oraz z rodzin o różnych pozycjach społecznych. Ich wiek oscylował pomiędzy 6 a 17 latami. Zdaniem kilku rosyjskich instytutów epidemiologicznych, każde wakacje które spędzają w Galicji, przedłużają ich życie o 2 lata.

José Manuel – który pracuje w banku spółdzielczym – nigdy nie myślał o

zakładaniu czegoś takiego: „ani o zakładaniu stowarzyszenia – mówi – ani o powstaniu Federacji Stowarzyszeń Dzieci na Świecie”. Udało im się zawrzeć umowę o współpracy międzynarodowej z organizacją charytatywną, która jest ich głównym partnerem w Rosji. „Nawet w snach – opowiada – nie czułbym się zdolny do takich działań! Ale Pan pomaga nam przy wszystkich trudnościach”. Zarówno Mercedes jak i José Manuel zgadzają się, że motorem ich zaangażowania jest ich chrześcijańska wiara. Są supernumerariuszami Opus Dei, a to – opowiada Mercedes – „pomaga nam być szczególnie wrażliwymi na problemy innych”.

Ich zadanie jest dosyć skomplikowane: najpierw muszą dowiedzieć się o rodzinach galicyjskich, których poruszy dramatyczna sytuacja dzieci; potem organizują plan przyjęcia kolejnej

grupy w wakacje, co wymaga dużej pracy papierkowej. W ich obowiązkach leży także pokonywanie każdej trudności podczas pobytu dzieci w Galicji.

“To wymaga pracy, ale jest równocześnie wspaniałe – mówi Mercedes – ponieważ ratujemy zdrowie i godność maluchów. Wzrusza mnie, kiedy widzę miłość rodzin przyjmujących dzieci. Często nasze serca są twarde, ze strachu przed cierpieniem, i nie zdajemy sobie sprawy, że w ten sposób izolujemy się i stajemy się biedniejsi jako osoby ludzkie”.

“Ten wysiłek – mówi José Manuel – pozwala nam służyć innym, szczególnie dzieciom, które są niewinnymi ofiarami społeczeństwa z takimi wartościami społecznymi i moralnymi, w których wygrywa przetrwanie”.

“Nasze rodziny – kontynuuje Mercedes – otrzymują w zamian bardzo ważną naukę. Zdajemy sobie sprawę ze wszystkiego, co posiadamy i rozumiemy głębiej drogę do szczęścia, które stanowi miłość i oddanie innym. Poza tym te dzieci zyskują na wszystkim, co mamy dobre w naszych rodzinach. Na przykład doceniają bardzo wartości chrześcijańskie, którymi żyje tyle rodzin galicyjskich”.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/ledicia-cativa-maa-radosc/>
(22-02-2026)